

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 grudnia 2017 r. Sąd Rejonowy w Skierniewicach, w sprawie z powództwa J. S. (1) przeciwko J. M. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz powódki dochodzoną należność w kwocie 7.328 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 marca 2017 r. do dnia zapłaty (pkt 1) oraz koszty procesu w wysokości 367 zł (pkt 2).

Apelację od całości powyższego wyroku złożył pozwany J. M., zarzucając rozstrzygnięciu:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 213 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nazbyt dowolną ocenę materiału dowodowego w oderwaniu od zasad doświadczenia życiowego i logicznego wnioskowania polegającą na nieuprawnionym uznaniu, iż pozwany jest zobowiązany do zapłaty kwoty 7.328 zł związanej z nagrobkiem dla J. S. (2), w sytuacji gdy wolą spadkodawcy było aby pieniądze z polisy przeznaczyć w części na koszty związane z jego pochówkiem, także koszt w wysokości 13.500 zł na nagrobek – nawet przy przyjęciu, iż jest to podwójny nagrobek jest zbyt wygórowany i nie odpowiadający zwyczajom w danym środowisku;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 922 § 3 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie wyrażające się przyjęciem, iż pozwany jest zobowiązany do zapłaty kwoty 7.328 zł związanej z nagrobkiem dla J. S. (2), w sytuacji gdy zgodnie z wykładnią w/w przepisu rozmiar wydatku na nagrobek, podobnie jak pozostałe koszty pogrzebu, ograniczony został w art. 922 § 3 k.c. przyjętym w danym środowisku zwyczajem, z czego wynika, że wystawienie drogiego nagrobka z granitu lub marmuru, w części wykraczającej poza miejscowe zwyczaje, obciąża osobę, która w wybrany przez nią sposób chciała wyrazić własne uczucie do spadkodawcy i uczcić jego pamięć, tym bardziej że wzniesienie nagrobka jest materialnym śladem, symbolizującym pamięć o zmarłym, wynika z pobudek niematerialnych i nie stanowi obowiązku ustawowego jego spadkobierców.

W konkluzji apelujący przede wszystkim wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zwrócił się o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje. Natomiast wniosek ewentualny sprowadzał się do uchylecia wadliwego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie może się ostać, z racji swojej niezasadności.

Poddane kontroli instancyjnej orzeczenie jest prawidłowe w każdym jego aspekcie, co dotyczy zarówno rzetelnych ustaleń faktycznych, które Sąd odwoławczy przyjmuje za własne, jak i przedstawionych zapatrywań jurydycznych. W całej rozciągłości podzielić bowiem należy stanowisko Sądu Rejonowego, iż postępowanie przeprowadzone w niniejszej sprawie oraz zgromadzony materiał dowodowy przemawiały za uwzględnieniem żądania sformułowanego przez powódkę.

Przede wszystkim jako całkowicie chybiony należało ocenić podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. W myśl powołanego unormowania Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądzenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna

odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV KKN 970/00, opubl. baza prawna LEX nr 52753). Zarzut ten nie może więc polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136). Innymi słowy subiektywne przekonanie apelującego co do niewłaściwego sposobu zachowania oponenta nie może być wystarczające dla skutecznego wzruszenia kwestionowanego rozstrzygnięcia i stanowi jedynie polemikę z prawidłowym wnioskowaniem Sądu Rejonowego.

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnątrznie spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. Bez wątplenia rzeczona sprawa od strony dowodowej nie była łatwa, gdyż Sąd dysponował przeciwstawnymi twierdzeniami powódki i pozwanego, którzy byli ze sobą skonfliktowani. Za bardziej przekonującą została ostatecznie uznana wersja powódki, gdyż w większym stopniu korelowało to z innymi dowodami, tworząc spójny i kompletny obraz wydarzeń. Jednocześnie z całą stanowczością trzeba podkreślić, że J. M. nie przedstawił wiarygodnego materiału dowodowego, który podważał wersję zdarzeń zaprezentowaną przez jej oponentkę. Wykazywana przez pozwanego aktywność i inicjatywa dowodowa okazały się na tej płaszczyźnie nie wystarczające, ponieważ w gruncie rzeczy poprzestał on jedynie na własnych stwierdzeniach. Dokładnie rzecz biorąc polegało to na wskazaniu innego alternatywnego stanu faktycznego mającego za podstawę własną ocenę dowodów. Taki sposób skonstruowania zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może się ostać, jako że opiera się on wyłącznie na własnym przekonaniu skarżącego o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Twierdzenia pozwanego były zatem mało obiektywne i w gruncie rzeczy stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń. Co ważne wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Okręgowy przywołane i omówione. Poza tym nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają. Z kolei zarzut nie wyprowadzenia wniosków konkurencyjnych, podanych przez skarżącego nie mieści się w zakresie przywołanej normy. W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie doszło do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów.

Racji bytu nie ma także zarzut materialnoprawny dotyczący naruszenia art. 922 § 3 k.c. Wbrew stanowisku apelanta Sąd Rejonowy wnikliwie zbadał całą sprawę oraz nie dopuścił się żadnych błędów ani uchybień na płaszczyźnie zastosowania tego unormowania. Dokładnie rzecz biorąc Sąd do dyspozycji tego przepisu zakwalifikował całokształt działania powódki, traktując je jako realizację długu spadkowego w postaci kosztów pogrzebu. Stosownie do brzmienia tej regulacji do długów spadkowych należą także koszty pogrzebu spadkodawcy w takim zakresie, w jakim pogrzeb ten odpowiada zwyczajom przyjętym w danym środowisku, koszty postępowania spadkowego, obowiązek zaspokojenia

roszczeń o zachówek oraz obowiązek wykonania zapisów zwykłych i poleceń, jak również inne obowiązki przewidziane w przepisach księgi niniejszej. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że granice obowiązku zwrotu kosztów pogrzebu wyznaczają przyjęte powszechnie zwyczaje w danym środowisku. Nie budzi wątpliwości, że obowiązek ten obejmuje zwrot kosztów bezpośrednio związanych z pogrzebem takich jak przewóz zwłok, nabycie trumny, zakup miejsca na cmentarzu, ale również koszty postawienia nagrobka, wydatki na wieńce i kwiaty, zakup odzieży żałobnej oraz poczęstunek osób biorących udział w pogrzebie. Na tle rozliczenia kosztów pogrzebu spadkodawcy zagadnieniem kontrowersyjnym stało się zaliczenie do nich kosztów postawienia nagrobka spadkodawcy. Warto przy tym zaznaczyć, iż dominujące w judykaturze zapatrywanie przyjmuje, że koszty postawienia nagrobka stanowią dług spadkowy o charakterze pieniężnym (tak uchwała SN z dnia 22 listopada 1988 r., III CZP 86/88, opubl. OSNC Nr 12/1989 poz. 201). Niniejszy Sąd pogląd ten w pełni podziela. Mianowicie brak jest podstaw do odmowy rozliczenia kosztów postawienia nagrobka jako długu spadkowego pomiędzy współspadkobiercami lub też pomiędzy spadkobiercą a innym członkiem rodziny, który takowy wydatek poczynił. Tym bardziej jest to uzasadnione, jeżeli zwyczaj stawiania nagrobka zmarłemu panuje powszechnie w danym środowisku, a jego koszty mieszczą się w granicach przeciętnych kosztów w tym środowisku ponoszonych.

Dokładnie taka właśnie sytuacja wystąpiła w kontrolowanej sprawie. Bez wpływu na tą ocenę pozostają zaś całkowicie odmienne zapatrywania skarżącego, który uważał, iż powódka znacząco zawyżyła koszty nagrobka oraz zbyt dużą kwotę przeznaczyła na posługę kościelną. Tymczasem powódka wszystkie elementy składowe pogrzebu należycie udowodniła za pomocą dokumentów i osobowych źródeł dowodowych. Poza tym niekwestionowanym było, że pogrzeb, jaki został urządzony spadkodawcy był typowym pochówkiem katolickim, a zatem wymagał zakupu trumny, wykupienia miejsca na cmentarzu, z pewnością krzyża i tzw. klepsydry. W pogrzebie uczestniczył ksiądz, kościelny, organista oraz asysta. W materiale dowodowym brak jest przy tym najmniejszego śladu, aby którykolwiek z jego uczestników albo też inne osoby określały wspomnianą ceremonię mianem skromnej czy przesadnie wystawnej, nie odpowiadającej zwyczajom. Z pola widzenia nie może też umknąć, iż J. S. (3) jako żona zmarłego J. S. (4) w całości zajmowała się organizacją pogrzebu oraz poczęstunku dla osób uczestniczących w pogrzebie. Od razu warto też odnotować, iż powódka konstruując swoje roszczenie zwłaszcza co do wysokości, uczyniła to w umiarkowany i oględny sposób, wyłączając spod jego zakresu niektóre wydatki. Z konsekwentnych i spójnych twierdzeń powódki wynikało przecież, iż na własny rachunek przejęła koszty konsolacji i zakupu kwiatów. Dzięki temu mniejszym stał się wymiar powinności finansowej spoczywającej na pozwanym. Ponadto pomiędzy stronami bezspornym było, iż powódka otrzymał zasiłek pogrzebowy w wysokości 4.000 zł. Ta zaś okoliczność dała pozwanemu asumpt do konkluzji, iż wskazane świadczenie powinno wystarczyć do godziwego pochówku spadkodawcy wraz z pomnikiem nagrobnym. Powszechnie wiadomym jest jednak to, że kwota zasiłku pogrzebowego została ustalona przez ustawodawcę na określonym pułapie, który z pewnością uwzględnia niezbędne przy tego typu uroczystości koszty na poziomie minimalnym. W istocie rzeczy wskazana kwota nie jest zbyt duża i tak naprawdę wystarcza na skromny pogrzeb. Trudno zatem przyjąć, aby zasiłek ten mógł stać się źródłem wzbogacenia powódki w sytuacji, gdy faktycznie został zorganizowany pochówek odpowiadający zwyczajom. Z tego względu Sąd Okręgowy za Sądem I instancji uznał, że wiarygodne pozostawało twierdzenie powódki, iż koszty pogrzebu pokryte zostały z dwóch źródeł, czyli po pierwsze z otrzymanego zasiłku pogrzebowego oraz po drugie z własnych środków zaangażowanych przez powódkę. Wreszcie żadnych uwag ani zastrzeżeń nie nasuwają okoliczności związane z postawieniem nagrobka. Na akceptację zasługuje też jego koszt w wysokości 13.500 zł, który został wykazany za pomocą przedłożonej umowy. Na uwzględnienie nie zasługiwał zaś zarzut pozwanego, że koszty dotyczące nagrobka nie odpowiadają zwyczajom przeciętnym w danym środowisku. Skoro powódka zaprezentowała dowód świadczący niezbicie o wysokości kosztów nagrobka wykonanego przez miejscowy zakład kamieniarski, to pozwany kwestionując tę okoliczność powinien wykazać, że wysokość tych kosztów pozostaje zawyżona. Zdaniem Sądu odwoławczego opisany wydatek na nagrobek w świetle zasad doświadczenia życiowego nie może zostać uznany za wygórowany. Nawet prosta analiza usług kamieniarskich świadczonych na lokalnym rynku dokonana za pomocą porównania ofert dostępnych na stronach internetowych wskazuje, że koszty wykonania nagrobka dla zmarłego spadkodawcy mieszczą się w przedziale cen obowiązujących dla tego typu usług (aczkolwiek zbliżają się do ich górnej granicy). Pamiętać przy tym trzeba, iż chodziło o podwójny grób, co wręcz automatycznie generowało większy nakład materiału i pracy znajdujący odzwierciedlenie w ostatecznym koszcie usługi. Wreszcie nie można przeoczyć, iż J. S. (3) nie była w tej sferze jedynym decydem. Mianowicie przez

cały czas działała ona wspólnie i w porozumieniu z rodzicami pozwanego tj. B. i W. M. (ten ostatni notabene był jako zleceniodawca stroną umowy z zakładem kamieniarskim). Wszyscy zainteresowani zgodnie ustalili, iż J. S. (2) należy pochować w rodzinnym grobie, w którym wcześniej umieszczono S. S. (ojciec zmarłego i jego siostry B. M. oraz dziadek pozwanego). Z tego też względu koszty pomnika zostały podzielone po połowie, z czego na powódkę przypadło 6.750 zł, czyli część zajmowana przez jej zmarłego męża. Aktywny udział w wyborze ofert miała zaś B. M., ponieważ chodziło o uszanowanie pamięci dwóch bliskich dla niej osób. W konsekwencji nie można zatem przyjąć, aby nie istniały podstawy do rozliczenia tego wydatku tylko z tego względu, że pozwany nie akceptuje wystawionego nagrobka, czy też, że nie miał wpływu na ten wybór. Jakkolwiek pozwany przeczył, że uzgadniano z nimi kwestię nagrobka, to jednak okoliczności sprawy w świetle logiki i doświadczenia życiowego wskazują na jego wiedzę w tym przedmiocie. Trudno sobie wyobrazić, aby do pozwanego nie napłynęły żadne informacje na ten temat, chociażby od rodziców, którzy raczej wiedzieli, że spadek ma przypaść ich synowi. Na koniec nie sposób się jeszcze zgodzić z pozwanym, iż wolą jego zmarłego wuja J. S. (2) było pokrycie kosztów pogrzebu ze środków pochodzących z polisy, do której uprawniona była powódka. Rzeczona stwierdzenie było bowiem całkowicie gołosłowne. Co więcej powódka wyraźnie zaprzeczyła takiemu postrzeganiu woli spadkodawcy, skądinąd słusznie zaznaczając, iż jej mąż chcąc zachować substrat spadku w stanie nie pogorszonym, mógł zamieścić w testamencie stosowne polecenie, czego jednak nie uczynił.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.